Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, niedziela, 7 maja 1939 Nr 125

Adam Romer

My mamy czas

W korespondencji „Czasu“ z Berlina znajduje się niezmiernie charakterystyczna opinia przeciętnego Niemca o sytuacji, wytworzonej pomiędzy Rzeszą a Polską:

„Führer nie chce wojny, wszak podkreśla to na każdym kroku, a jeśli chodzi o Polskę, to oczywiście w tej chwili stawia ona opór chociażby tylko ze względów prestiżowych. Ale my mamy czas. Czesi też początkowo się stawiali, a w końcu musieli na żądania niemieckie się zgodzić“.

Przeciętni Niemcy czerpią swoje informacje wyłącznie z prasy, całkowicie „zglajchszaltowanej“, oraz z radia, również starannie przeszkadzającego wszelkim kontaktom z „rzeczywistością rzeczywistą“. Oficjalnie propaganda utrzymuje społeczeństwo w stanie hipnozy, rozpalając do białej gorączki szowinizm, przedstawiając potęgę Niemiec jako niezwalczoną, Hitlera jako nieomylnego i obecną koalicję przeciwniemiecką jako twór przejściowy. Przeciętni Niemcy są dlatego przekonani, że przy odrobinie cierpliwości doczekają się ponownego zerwania „pierścienia nienawiści“, obecnie ich „okrążającego“, a to tym prędzej, że na zachodzie nikt nie zechce się bić po to tylko, by przeszkadzać w „powrocie Gdańska do Rzeszy“ i w „umożliwianiu Niemcom swobodnej komunikacji poprzez korytarz polski“. Niemcy po prostu nie mogą pojąć, dlaczego Polska odrzuca „wielkoduszne propozycje Wodza“ i woli być „pomocnikiem w akcji przeciwniemieckiej“ niż „mocarstwem u boku Rzeszy“.

Wobec takiego stanowiska musimy się po prostu uzbroić nie tylko materialnie, ale i moralnie; musimy się zdobyć na maksimum cierpliwości

My bowiem naprawdę „mamy czas“; jest on naszym najlepszym sojusznikiem.

Wiemy, że wojna dla Niemieć nie jest możliwą przed żniwami, bo nie mieliby dosłownie czym wyżywić wojska. Wiemy, że odczuwają oni ogromny brak paliwa dla broni motorowych a dlatego nie są w stanie rozbudować do ostateczności lotnictwa i broni pancernych. Zapewnienie sobie żywności i paliwa wymagałoby zagarnięcia Rumunii. I to również nie jest możliwe bez niezwłocznego rozpętania wojny światowej i narażenia się na uderzenie z boku, mogące sparaliżować szanse takiej „wyprawy po złote runo“. Czas wiele już zrobił od 20 lat dla poprawy naszej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej. Zresztą Niemcom zaczyna się niepowodzić i w gronie tych, których uważali za pewnych przyjaciół. Nie tylko wizyta jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Markowicza w Berlinie skończyła się niepowodzeniem, ponieważ odmówił on i przystąpienia do paktu przeciwkominternowskiego i w ogóle związania się z „osią“. Również i odwiedziny hr. hr. Teleky'ego i Csaky'ego nie doprowadziły do pożądanych przez Rzeszę rezultatów, ponieważ Węgry nie zgodziły się na zależność od Niemiec, chociażby nawet za cenę Słowaczyzny. Najgorszym jednak jest to, że za Węgrami i Jugosławią stoją dziś de facto — Włochy. Dlatego też należy brać nieco sceptycznie flirty z „osią“ tam wszędzie, gdzie wynikają one z opierania się o Włochy. Stanowisko Włoch najlepiej sprecyzował świetny publicysta Ansaldo, kiedy po mowie Hitlera napisał dosłownie:

„Dlatego właśnie taki mamy podziw dla Wodza Rzeszy, że nigdy nie pozwoli on uwikłać się w wojnę, jak ongiś Wilhelm II i nie przyjmie na siebie odium jej rozpętania“.

Trudno chyba o wyraźniejszą przestrogę jednego partnera „osi“ dla drugiego, by nie miał iluzji i nie liczył na naiwność.

Po żniwach więc sytuacja będzie jasną. Niemcy — w to wierzymy — znajdą się odosobnione.

Rachuby na zmęczenie moralne mocarstw zachodnich i Polski zawiodą. Póki Niemcy wytrzymają w postawie z bronią u nogi, — i my wytrzymamy. „Drobnostka“ Gdańska i „korytarza“ nikogo w Europie nie zmyli. Dziś raczej na zachodzie słychać głosy, czy aby Polska nie pójdzie na ustępstwa w rokowaniach z Niemcami i nie zacznie im znowu dowierzać; ale Polska naiwną nie będzie. Musimy zostać do tego stopnia czujni, by zawsze ewentualna próba zaskoczenia nas faktem dokonanym w Gdańsku spotkała się z naszej strony z reakcją szybszą od ewentualnego wkroczenia wojsk niemieckich na teren wolnego miasta. A jest to zawsze do zrobienia. Wojny się nie boimy, aczkolwiek wolelibyśmy uniknąć takiej okropności.

Wiemy, że w grze jest prestiż Wodza Trzeciej Rzeszy, że Niemcom trudno wybić z głowy teorię o rzekomym ich prawie do Pomorza, że wreszcie tylko wojna może być logicznym celem tych fantastycznych zbrojeń, którym wyłącznie Niemcy zawdzięczają zatrudnienie milionowych rzesz, inaczej bezrobotnych. Ale trudno; jest na to i rada bez rozpętania wojny: Przyznać się uczciwie do popełnionych błędów, nauczyć się nareszcie prawdy historycznej i — pójść na porozumienie z całym światem, w celu międzynarodowego rozwiązania zagadnień gospodarczych; dobrej woli, poza Niemcami, nigdzie nie braknie. A my mamy czas; każdy dzień pomnaża nasze siły.

Pakt angielsko-turecki zawarty

Stambuł, 6. V. (PAT). Dziennik „Akham“ przynosi telegram z Ankary o tym, że angielsko-tureckie rokowania zakończyły się osiągnięciem zupełnego porozumienia, gwarantującego trwały pokój na wschodzie Morza Śródziemnego. Minister spraw zagranicznych udzielił w nocy wyjaśnień w tej sprawie gronu posłów stronnictwa ludowego. Oficjalny tekst porozumienia zostanie zakomunikowany obu parlamentom w poniedziałek. Dziennik dodaje, że Turcja informowała Z. S. R. R. o przebiegu rokowań.

Narady Ribbentrop - Ciano rozpoczęte

Rzym, 6. V. (PAT.). Minister spraw zagran. Rzeszy von Ribbentrop przybył w południe z Monachium do Mediolanu, gdzie był powitany na dworcu przez min. Ciano. Obaj ministrowie udali się następnie do hotelu „Continental“ i odbyli tam krótką wstępną rozmowę. O godz. 13-tej min. Ciano wydał na ratuszu śniadanie na cześć gościa niemieckiego. Po południu rozpoczęły się rozmowy włosko-niemieckie w siedzibie władz rządowych. Min. Ciano i min. Ribbentropowi towarzyszą ambasador włoski w Berlinie Attolico i ambasador niemiecki w Rzymie, oraz grupa wyższych urzędników.

FLOTA NIEMIECKA W LIZBONIE.

Lizbona, 6. V. (PAT). W sobotę rano weszły do tutejszego portu na 5-dniową wizytę niemieckie okręty wojenne: pancernik „Admiral Graf Spee“, krążownik „Koeln“ oraz 7 łodzi podwodnych.

Rozmowy gen. Brauchitscha

Rzym. 6. V. (PAT). Gen. von Brauchitsch w towarzystwie podsekretarza stanu Pariani i marszałka Balbo zwiedził wczoraj parę wsi w okolicy Trípolisu. Dziś von Brauchitsch i Pariani wracają do Rzymu, gdzie von Brauchitsch przeprowadzi rozmowy z szeregiem wojskowych włoskich.

AMB. NIEMIECKI POWRÓCIŁ DO PARYŻA.

Paryż, 6. V. (PAT.). Ambasador niemiecki w Paryżu powrócił w sobotę przed południem do stolicy Francji po dłuższej nieobecności.

—x—

Nawet z krzyżów przydrożnych usuwają napisy polskie

Berlin, 6. V. (PAT.). Prasa śląska podaje szereg informacyj w sprawie usuwania napisów polskich i krzyżów przydrożnych. Dzienniki oświadczają, że już kilkakrotnie zwracały uwagę na jeden z najsmutniejszych objawów walki z polskością, jakim jest usuwanie napisów polskich z krzyżów przydrożnych. Akcję tę prowadzi już od dłuższego czasu Związek Niemieckiego Wschodu. Używa on przy tym najgroźniejszego sposobu namów, pogróżek, a często wprost nakazów. Zdarzyło się ostatnio w Dzierzysławiu, w pow. prudnickim, że żandarm niemiecki obchodził ludzi, którzy posiadają na swoim gruncie krzyże z napisami polskimi, i nakazywał im pod groźbą kar usunięcie tych napisów. Prasa zwraca uwagę, że do redakcyj płyną w tej sprawie liczne zapytania od ludności polskiej.

Zamach bombowy w Pradze

Praga, 6. V. (PAT.). Agencja Stefani donosi, że w nocy z piątku na sobotę w jednym z gmachów w śródmieściu Pragi dokonano zamachu bombowego. Nieznani sprawcy podłożyli bombę w windzie, która została zniszczona przez wybuch. Zburzeniu uległo również mieszkanie portiera.

Europa po mowie ministra Becka

Berlińskie brednie

Berlin, 6. V. (T). Miarodajne czynniki niemieckie nie zajęły jeszcze do tej chwili żadnego stanowiska wobec przemówienia min. Becka, które przecież w pierwszym rzędzie skierowane były pod ich adresem. Oczekiwać należy, że wcześniej, jak przed poniedziałkiem żadne oświadczenie choćby półoficjalne nie nastąpi.

Szeroka opinia niemiecka powiadomiona została przez radio i prasę zupełnie ogólnikowo o fakcie przemówienia min. Becka, przy czym uchylono się od wszelkich komentarzy. Jedynym wyjątkiem jest „Koenigsberger Zeitung", który twierdzi, że min. Beck udał się w swym przemówieniu na „niebezpieczne" tony polemiki. Pismo ma „żal" do min. Becka, że nie zdezawuował postulatów prasy polskiej, domagającej się Gdańska, Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich. O ile można wywnioskować z nastrojów, to Berlin jest niemile zaskoczony tonem i argumentami polskiego ministra. Do ostatniej chwili liczono się, bowiem, że Polska jednak uderzy w ton pojednawczy.

Tym zawodem można tłumaczyć niepoczytalne wystąpienie „Deutsche Allgemeine Zeitung", który w sążnistym artykule pisze o jakimś „korytarzu", który obejmuje całe Poznańskie (!), Pomorze (!!) i Śląsk (!!!). Korytarz ten, zdaniem „D. A. Z." jest szeroki na 100 klm, a długi na 550! Zamieszkuje go 4.5 mil. dawnych niemieckich poddanych, których nikt nie pytał o zdanie, czy pragną utworzyć z siebie i ze swego majątku „polski korytarz". Szczytem tych bredni jest twierdzenie, że Poznań to stare niemieckie miasto! W artykule „D. A. Z." głupota zdaje się walczyć z bezczelnością.

Nagonka prasy włoskiej

Rzym, 6. V. (RA). Nocne wydania dzienników rzymskich nie przyniosły żadnego nowego omówienia odpowiedzi min. Becka. Tendencją sfer miarodajnych jest wysuwanie poglądów, że postulaty zgłoszone przez Niemcy, nie idą za daleko i powinny być przez Polskę przyjęte. W tym świetle mowa min. Becka oparta na zasadzie nie sprzedawania własnego honoru wydaje się nie spotykać w Rzymie zrozumienia.

Sfery polityczne podkreślają więc z uznaniem pełen umiaru ton przemówienia, lecz zaznaczają jednocześnie, że ich zdaniem mowa nie zamykając bynajmniej możliwości rokowań, czyni odleglejszym porozumienie między Warszawą a Berlinem. **Niektóre dzienniki prowincjonalne wykazują przy tym zdumiewającą ignorancję w ocenie stosunków polsko-niemieckich. Naprzykład niejaki Clare Moris we wstępnym artykule, utrzymanym w tonie szczególnie agresywnym wobec Polski, „Il Regime Fascista", jakby chciał podniecać jeszcze apetyty niemieckie.**

Nie wiadomo, czy te odosobnione zresztą występy niektórych włoskich dziennikarzy znajdują wytłómaczenie we wpływach niemieckich, czy też atrofii zmysłu politycznego i szalonej krótkowzroczności pewnych publicystów.

W przeciwieństwie do faszystowskiej prasy włoskiej, która stopniowo zajmuje stanowisko coraz bardziej powolne życzeniom Berlina, „Osservatore Romano" i prasa, zbliżona do Watykanu, utrzymują zupełny spokój i obiektywizm. „Osservatore Romano" podziwia w korespondencji z Warszawy nadzwyczajne zjednoczenie całego narodu polskiego, który murem stanął dziś za swym rządem i armią. „Hasło pożyczki lotniczej: „jesteśmy zjednoczeni, silni i gotowi" — stało się obecnie odzwierciedleniem polskiej rzeczywistości".

Zapowiedź zdecydowanych posunięć

Rzym, 6. V. (PAT.). „Gazetta del Popolo", komentując spotkanie Ciano—Ribbentrop pisze, że akcja Anglii zmusiła do kontrakcji Rzeszę niemiecką i Włochy.

„Srampa", komentując spotkanie Ciano-Ribbentrop pisze, że pierwszym celem spotkania jest konsultacja na temat wyników ostatnich bardzo licznych rozmów i kontaktów dyplomatycznych. **Po tej konsultacji nastąpi prawdopodobnie określenie pozycji Włoch i Niemiec wobec polityki okrążenia. Należy również przewidywać, że na porządku dziennym rozmów w Villa d'Este będzie spór polsko-niemiecki. Okoliczność, że po mowie Hitlera rządy demokratyczne starały się z Polski uczynić dla siebie sojusznika, położonego na wschodzie Europy i za plecami Niemiec, jest jednym powodem więcej, aby problem ten został dokładnie zbadany w rozmowach Ciano—Ribbentrop.**

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 6. V. (tel. wł.) Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 44-tej Polskiej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące (pierwsze i drugie ciągnienie): 15.000 zł: Nr 107.122, po 10.000 zł: 19484, 108353, po 5.000 zł: 10738, 81233, 127541, po 2.500 zł: 18815, 27279, 34273, 49106, 97588, 108383, 117491, 128015, po 2.000 zł: 4201, 15532, 21584, 41665, 52486, 59198, 71154, 74417, 110177, 133023, 156317, 157396, (trzecie i czwarte ciągnienie): 100.000 zł: 742, 25.000 zł: 16035, 20.000 zł: 68955, 10.000 zł: 83.395, po 5.000 zł: 34065, 46577, 115167, 164377, po 2.500 zł: 2044, 13702, 49637, 65037, 80000, 90595, 93689, 107427, 113385, 113977, 116500, 118403, 144269, po 2.000 zł: 37040, 54028, 66408, 72239, 83478, 93178, 114404, 116327, 119380, 120210, 123698 144603, 147229, 154818, 155637.

——oOo——

Gibraltar, 6. V. (PAT.). Marszałek Petain przybył wieczorem do Algesiras z Sewilli, dziś oczekiwany jest w Gibraltarze.

Paryż z entuzjazmem wysłuchał mowy ministra Becka

Paryż, 6. V. (P). Paryż przyjął oświadczenie min. Becka nieledwie z entuzjazmem. Jest to tym sympatyczniejsze, iż przecież oczekiwano tutaj takiej właśnie a nie innej odpowiedzi. Zbyt daleko zaprowadziłoby cytowanie głosów prasy, będących najlepszym odzwierciedleniem opinii. Sumarycznie stwierdzimy tylko, że bodaj żadna mowa męża stanu nie spotkała się z taką aprobatą, jak piątkowa min. Becka.

Londyn z zadowoleniem

Londyn, 6. V. (S). Opinia angielska zgodnie podkreśla, że mowa polskiego ministra spraw zagranicznych powściągliwa w formie a kategoryczna w treści powinna wpłynąć hamująco na wszelkie dalsze żądania niemieckie. Zwłaszcza końcowy fragment mowy, mówiący o gotowości Polski do rokowań z Niemcami, jak równy z równym przyjęty został z całkowitym zadowoleniem.

Paderewski o mowie min. Becka

Warszawa, 5. V. (Tel. wł.). „Wieczór Warszawski" podaje w depeszy własnej z Nowego Jorku, że Ignacy Paderewski, bawiący obecnie w Pittsburgu, po wysłuchaniu mowy ministra Becka — oświadczył: **Jestem w najwyższym stopniu zadowolony z mowy. Daje ona wyraz uczuciom podzielanym przez cały Naród polski. Mowa płk. Becka zasługuje na ogólną aprobatę nie tylko ze strony Narodu Polskiego, ale także i całego świata, który również pragnie pokoju.**

Politechnika gdańska zwija wydział budowy okrętów?

Warszawa, 6. V. (Tel. wł.). Z Gdańska donoszą, że rozeszły się tam pogłoski, jakoby na politechnice gdańskiej, rozpoczęto przygotowania do likwidacji wydziału lotniczego i budowy okrętów. Zwinięcie tego ostatniego byłoby skierowane szczególnie przeciwko studentom-Polakom, ponieważ do tej pory nie ma w polskich szkołach politechnicznych wydziału budowy okrętów.

Polska prowadzi 2:1 z Holandią

Warszawa, 6. V. (Tel.). W sobotę, w drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Polska—Holandia rozegrano grę podwójną, para holenderska van Swol—Hugham pokonała parę polską Tłoczyński—Hebda 6:4, 6:4, 12:10.

Po drugim dniu Polska prowadzi 2:1. W niedzielę o godz. 14.30 zakończenie meczu. Walczą van Swol—Tłoczyński i Baworowski—Hungham.

Akcja Watykanu na rzecz pokoju

Warszawa, 6. V. (tel. wł.). „Kurier Czerwony" podaje następującą depeszę własną z Londynu: **Ojciec Święty za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych podjął akcję zmierzającą do złagodzenia napięcia w Europie i doprowadzenia do pojednania między państwami. Taką sensacyjną wiadomość przynoszą dzisiejsze dzienniki londyńskie donosząc o wizytach nuncjuszy papieskich u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden i u ministra Bonnet'a w Paryżu.**

Wizyta nuncjusza Valery u min. Bonnet'a poświęcona była sprawie napięcia między Włochami i Francją. Zdaniem dzienników nie ulega wątpliwości, że w rozmowie tej omawiane były również stosunki polsko-niemieckie.

O wiele większe znaczenie przypisuje się niespodziewanej podróży nuncjusza apostolskiego w Berlinie Msgr Orsenigo do Berchtesgaden. — Nuncjusz zamówił wczoraj rano telefonicznie pokój w hotelu w Berchtesgaden, dokąd miał przybyć wieczorem. Tymczasem niespodziewanie podróż swą odbył nie, jak pierwotnie planował, pociągiem, lecz oddanym do jego dyspozycji przez rząd Rzeszy samolotem, którym przybył do Salzburga. Tu czekał na niego samochód kanclerza Hitlera, którym odjechał do Berchtesgaden. Rozmowa z kanclerzem Hitlerem trwała według korespondenta "Daily Mail" półtora godziny i dotyczyć miała stosunków polsko-niemieckich.

Jeden z dzienników twierdzi, że Msgr Orsenigo pojechał do Berchtesgaden, aby pożegnać się z kanclerzem Hitlerem przed opuszczeniem Berlina i wyjazdem do Watykanu. Inne dzienniki natomiast podnoszą, iż dla pożegnania się z kanclerzem Hitlerem Nuncjusz nie leciałby do Berchtesgaden samolotem.

Wyjazd angielskiej pary królewskiej do Kanady

Londyn, 6. V. (PAT). Angielska para królewska, która w dniu dzisiejszym wyjeżdża w podróż do Kanady, opuściła pałac Buckingham punktualnie o godz. 12 czasu zach.-europ. Król i królowa, których do brzegów Anglii odprowadzają dwie księżniczki, udali się na dworzec Waterloo, stamtąd zaś koleją do Portsmuth, gdzie wsiądą na pokład transatlantyku „Empress of Australia".

Już na kilka godzin przed wyjazdem pary królewskiej przed pałacem Buckingham zgromadziły się, mimo niesprzyjającej pogody, rzesze publiczności londyńskiej, w tym liczni przedstawiciele kolonii amerykańskiej. Publiczność zgotowała przejeżdżającej przez ulice miasta parze królewskiej serdeczną owację pożegnalną.

——oOo——

BILANS ROCZNY

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa na dzień 31 grudnia 1938 r.

Stan czynny:	złotych
Kasa i sumy do dyspozycji oraz lokaty w bankach i K. O.	3,321.181.99
Kupony od papierów wartościowych	109.287.18
Waluty obce	1.030.31
Papiery wartościowe	6,024.570.99
Pożyczki wekslowe	7,890.607.34
Rachunki bieżące otwartego kredytu	1,988.534.40
Pożyczki terminowe na zastaw	1,683.098.—
„ na skrypty dłużne	9,770.481.12
„ hipoteczne	22,934.729.86
Należności z tytułu układów konwers. na Bank Akceptacyjny	1,798.983.01
Odsetki zaległe	769.000.—
Nieruchomości	3,330.099.06
Ruchomości	98.577.—
Różne aktywa	370.002.50
Sumy przechodnie	8.218.90
	60,098.401.66
Depozyty	2,753.057.28
Inkaso	17.623.92
Pokrycie Funduszu emerytalnego	2,438.428.48
	65,307.511.34

Stan bierny:	złotych
Kapitał zakładowy	200.000.—
Fundusze zasobowe	4,070.870.64
Fundusz wyrównawczy	753.384.88
„ amortyzacji nieruchomości	277.153.80
Wkłady oszczędnościowe	50,085.817.48
Rachunki czekowe	3,552.444.—
Różne pasywa	706.630.57
Sumy przechodnie	236.693.97
Nadwyżka za r. 1938	215.406.32
	60,098.401.66
Różni za depozyty	2,753.057.28
„ „ inkaso	17.623.92
Fundusz emerytalny	2,438.428.48
	65,307.511.34

Rachunek strat i zysków za rok 1938

Straty:	złotych
Odsetki i prowizje	2,104.204.60
Koszty handlowe	1,091.332.49
Adaptacje w nieruchomościach i wydatki administracyjne	116.011.29
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	69.032.33
Odpisy wierzytelności wątpliwych	79.719.13
Różne rozchody	712.055.48
Funduszowi wyrównawczemu za zwyżki kursowe na papierach wartościowych	49.260.52
Nadwyżka za rok 1938	215.406.32
	4,437.022.16

Zyski:	złotych
Odsetki i prowizje	3,906.814.81
Dochody z nieruchomości	105.089.38
Odzyskane wierzytelności wątpliwe	35.876.52
Zwrot kosztów administracyjnych	113.718.65
Różne dochody	226.262.28
Zwyżki kursowe na papierach wartościowych	49.260.52
	4,437.022.16

Naczelnik rachunkowości: (—) Prokurent Marian Dreszer

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa:

(—) Józef Dorawski (—) Dr. Roman Bogdani (— Zygmunt Józefczyk
(—) Dr Józef Muczkowski (—) Inż. Karol Rolle (—) Dr Stanisław Chodorowski

Komisja Rewizyjna:

(—) Dr Kazimierz Kumaniecki (—) Stefan Czerwieniec
(—) Dr Bolesław Czuchajowski (—(Dr Julian Nowak (—) Dr Rudolf Żak

Komisja sejm. uchwaliła pełnomocnictwa

dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 6. V. (tel.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji prawniczej, na którym rozpatrywano rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów.

W posiedzeniu wziął udział m. in. prezes Rady Ministrów gen. Składkowski i wicepremier Kwiatkowski. Referował projekt ustawy pos. Browiński, **który podkreślił, że w okresie obowiązywania pełnomocnictw Izby ustawodawcze kontynuować będą swoją normalną pracę. Fakt ten potwierdza intencje rządu korzystania z pełnomocnictw jedynie w tych wypadkach, gdzie normalna droga ustawodawcza jest ze względu na dobro samej sprawy niewskazana.**

Po referencie zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski uzasadniając projekt rządowy. P. wicepremier oświadczył, iż rząd nie odwołuje się do art. 79 Konstytucji, który daje automatycznie władzy wykonawczej najszersze uprawnienia, gdyż „wierzymy w pokój i w jego wielką wartość, nie tylko dla nas samych, ale i dla wielu innych narodów“.

W dalszym przemówieniu p. wicepremier stwierdził, iż życie gospodarcze Polski rozwija się b. pomyślnie.

„Mogę — oświadczył p. wicepremier — przykładowo zawiadomić W. Komisję, że od 1 marca do 1 maja liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o prawie 160 tysięcy osób, że budżet kwietniowy został zamknięty nadwyżką , że podatki wpływają nadspodziewanie dobrze, że ceny i koszty utrzymania są ustabilizowane, że bilans handlowy kształtuje się korzystniej niż w r. ub., że nasze instytucje finansowe wykazały ponownie niezwykłą sprawność i zdolność do kolaboracji, że stosunki finansowe z zagranicą układają się całkowicie prawidłowo, że wpływy gotówkowe Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — obok poważnych darów w złocie i w gotówce na FON przewyższyły kilkakrotnie wszystko, co kiedykolwiek w ciągu 4-ech tygodni na nadzwyczajne cele państwowe wpłynęło.

Obrona tych wartości może właśnie wymagać zarządzeń nadzwyczajnych, tak, by i obecne napięcie mogło się stać nowym zarodkiem sił gospodarczych w Polsce, tak jak ongiś doraźne trudności wynikające z t. zw. wojny celnej, w rezultacie dużej pracy społeczeństwa, obróciły się na wielki pożytek naszego narodowego gospodarstwa“.

Imieniem mniejszości żydowskiej pos. Sommerstein oświadczył, że jego grupa głosować będzie za pełnomocnictwami w uznaniu doniosłości chwili, aby dać wyraz swemu poczuciu obowiązku wobec państwa.

Pos. Skrypnik oświadczył, że Ukraińcy jako obywatele Państwa Polskiego i jako przedstawiciele narodu ukraińskiego w całej pełni uznają potrzebę podjęcia wspólnych wysiłków dla obrony państwa.

Po dyskusji wniosek rządowy przyjęty został przez komisję jednomyślnie i wejdzie pod obrady plenum we wtorek dnią 9 maja.

Giełda warszawska

Warszawa, 6. V. (Tel.). Akcje: Bank Polski 116 Cukier 37.50, Węgiel 35.50, Modrzejów 20, Starachowice 56, Lilpop 89.50—89, Ostrowiec 79—78.50, 79.50.

Pożyczki: 4½ proc. wewnętrzna 62, 3 proc. inwestycyjna II em. 82.50, serie 86, 4 proc. dolarowa 39.25, 4 proc. konsolidacyjna 63.25, 5 proc. kolejowa 62.75.

Protest brytyjski w Tokio

Szanghai, 6. V. (PAT.). Oficjalnie komunikują, **że ambasador brytyjski w Tokio, złożył wczoraj ustny protest wobec rządu japońskiego przeciw bombardowaniu brytyjskiego konsulatu generalnego w Czung-king podczas czwartkowego nalotu bombowców na obecną siedzibę rządu chińskiego.** Ambasador wskazał, że nie może uznać za wystarczające wyjaśnienie władz japońskich, iż bombardowanie konsulatu było spowodowane okolicznością, iż w pobliżu gmachu znajdowały się pozycje chińskich dział przeciwlotniczych.

W dniu dzisiejszym oczekiwane jest doręczenie w japońskim min. spr. zagr. pisemnego protestu w tej sprawie.

Obozy koncentracyjne w Ameryce

Waszyngton, 6. V. (PAT). Większością 298 głosów przeciwko 61 Izba Reprezentantów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu obozów koncentracyjnych dla osób, **których nie można wydalić na podstawie istniejących ustaw.** Oczekuje się jednak, że Senat nie zatwierdzi projektu.

Wykoleiła się motorówka

Czerniowce, 6. V. (PAT.). Pod Czerniowcami wydarzyła się onegdaj poważna katastrofa kolejowa. Jadący do Czerniowiec wagon motorowy wyskoczył z szyn, a przewracając się, zmiażdżył bawiące się koło toru dziecko. 20 pasażerów motorówki zostało ciężko rannych. Przyczyną katastrofy było zbyt gwałtowne zahamowanie wagonu na zakręcie.

Nowiny katolickie

KANONIZACJA BŁ. GEMMY GALGANI.

W dn. 2. V. Ojciec św. przewodniczył posiedzeniu generalnemu św. Kongregacji Obrzędów, w którym wzięło udział ośmiu kardynałów oraz inni członkowie i konsultorzy tej Kongregacji. Podczas posiedzenia głosowano ustnie i piśmiennie najpierw nad dekretem „tuto" upoważniającym do kanonizacji błog. Gemmy Galgani, następnie nad sprawą stwierdzenia cudów do procesu w procesie beatyfikacyjnym Justyna De Jacobis, pierwszego wikariusza apostolskiego Abisynii.

Niemcy nie miały podstaw do zerwania paktu

Memorandum Rządu polskiego do Niemiec

Memorandum Rządu polskiego, wręczone w dn. 6 b. m. w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, brzmi jak następuje:

1. Jak wynika z tekstu deklaracji polsko-niemieckiej z 26 stycznia 1934 r., jak również z przebiegu negocjacyj, które poprzedziły jej zawarcie, deklaracja ta miała na celu położyć podwaliny pod nowe ukształtowanie się wzajemnych stosunków, przy oparciu się na następujących dwóch zasadach:

a) **wyrzeczenie się użycia przemocy między Polską a Niemcami,** oraz

b) **polubowne w swobodnej negocjacji załatwienie spornych kwestii, które mogłyby wyłonić się w stosunkach między obu państwami.**

Rząd polski tak stale rozumiał swe zobowiązania, wynikające z deklaracji. W tym duchu gotów był zawsze kształtować sąsiedzkie stosunki z Rzeszą niemiecką.

2. Rząd polski przewidywał od kilku lat, że trudności w wykonywaniu przez Ligę Nar. jej funkcji w Gdańsku stworzą sytuację niejasną, którą należy rozwikłać w interesie Polski i Niemiec. Od kilku lat rząd polski dawał do zrozumienia rządowi niemieckiemu, **że należałoby w tej kwestii przeprowadzić szczere rozmowy, jednakże rząd niemiecki uchylał się od tego,** ograniczając się do stwierdzenia, że stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawy gdańskie narażane na trudności. Co więcej, rząd niemiecki niejednokrotnie udzielał rządowi polskiemu zapewnień w sprawie Wolnego Miasta Gdańska. Wystarczy tutaj przytoczyć oświadczenie kanclerza Rzeszy z dnia 20 lutego 1938 r. Kanclerz publicznie w Reichstagu oświadczył na temat Gdańska co następuje:

„PAŃSTWO POLSKIE RESPEKTUJE STOSUNKI NARODOWE W TYM PAŃSTWIE, A TO MIASTO I NIEMCY RESPEKTUJĄ PRAWA POLSKIE. TAK UDAŁO SIĘ WYRÓWNAĆ DROGĘ DO POROZUMIENIA, KTÓRE WYCHODZĄC Z GDAŃSKA, DZISIAJ, POMIMO USIŁOWAŃ NIEKTÓRYCH MĄCICIELI POKOJU, ZDOŁAŁO STOSUNEK MIĘDZY NIEMCAMI A POLSKĄ OSTATECZNIE ODTRUĆ I ZAMIENIĆ W SZCZERĄ I PRZYJACIELSKĄ WSPÓŁPRACĘ".

Dopiero po wydarzeniach z września 1938 r., rząd niemiecki uczynił sugestię nawiązania rozmów polsko-niemieckich na temat zmiany sytuacji w Gdańsku i na temat dróg tranzytowych między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. W związku z tym, memorandum niemieckie z dnia 28 kwietnia 1939 r., powołuje się na sugestie, uczynione przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy w jego rozmowie z dnia 21 marca 1939 r. z ambasadorem polskim w Berlinie. W rozmowie tej ze strony niemieckiej położono **nacisk na konieczność pośpiechu** w załatwieniu tych spraw, co było warunkiem utrzymania w mocy przez Rzeszę całokształtu propozycji. Rząd polski, ożywiony pragnieniem utrzymania dobrych stosunków z Rzeszą, jakkolwiek był zdziwiony naglącą formą przedstawienia tych propozycji i okolicznościami, w jakich zostały postawione, nie uchylił się od rozmów, uważając jednak, że żądania niemieckie, w ich tak ujętej treści, nie mogłyby być przyjęte.

Celem ułatwienia poszukiwań nad znalezieniem polubownego załatwienia sprawy, Rząd polski w dniu 26 marca br. sformułował na piśmie rządowi niemieckiemu swój punkt widzenia, stwierdzając, że przywiązuje pełne znaczenie do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą niemiecką. Polski punkt widzenia streszczał się w następujących punktach:

a) **Rząd polski proponował wspólne zagwarantowanie przez Polskę i Niemcy odrębności Wolnego Miasta Gdańska,** którego egzystencja opierałaby się na zupełnej swobodzie życia wewnętrznego miejscowej ludności oraz na zabezpieczeniu poszanowania praw i interesów Polski.

b) Rząd polski gotów był przestudiować z rządem niemieckim wszelkie dalsze **uproszczenia dla osób przejeżdżających, jak też ułatwienia natury technicznej w tranzycie kolejowym i szosowym między Rzeszą niemiecką a Prusami Wschodnimi.** Rząd polski kierował się myślą uczynienia wszelkich możliwych ułatwień, które by pozwoliły obywatelom Rzeszy przejeżdżać przez terytorium polskie tranzytem, możliwie bez żadnych przeszkód. Rząd polski podkreślał, że intencją jego jest najbardziej liberalne traktowanie dezyderatów niemieckich w tym zakresie, z jednym zastrzeżeniem, że

Polska nie może zrzec się suwerenności nad pasem terytorium, przez które przechodziłyby drogi tranzytowe

Wreszcie rząd polski zaznaczył, że jego stanowisko w sprawie ułatwień komunikacyjnych przez Pomorze zależy od stanowiska Rzeszy w sprawie Wolnego Miasta Gdańska.

Formułując powyższe propozycje, rząd polski działał w duchu polsko-niemieckiej deklaracji z r. 1934, która, przewidując bezpośrednią wymianę zdań w kwestiach interesujących oba kraje, upoważniała każde państwo do formułowania swego punktu widzenia w toku negocjacji.

Na swoje kontrpropozycje

RZĄD POLSKI NIE OTRZYMAŁ PRZEZ MIESIĄC FORMALNEJ ODPOWIEDZI,

aż dopiero w dniu 28 kwietnia br. dowiedział się z przemówienia kanclerza oraz z memorandum rządu niemieckiego, że sam fakt sformułowania kontrpropozycji, zamiast przyjęcia bez zmian i zastrzeń ustnych sugestii niemieckich, został uznany przez Rzeszę za odmowę rozmów.

Oczywiście negocjacje, w których jedno państwo formułuje żądania, a drugie ma być zobowiązane do przyjęcia tych żądań bez zmian, nie są negocjacjami w duchu deklaracji z 1934 r., ani

nie są do pogodzenia z interesami żywotnymi i godnością Państwa Polskiego

Należy przy tym zaznaczyć, że Rząd polski nie mógł wówczas wypowiedzieć się co do poruszonej ogólnikowo w memorandum niemieckim, a sprecyzowanej w mowie kanclerza z 28 kwietnia b. r.

gwarancji polsko - niemiecko - węgierskiej dla niezależności Słowacji, ponieważ propozycja tego rodzaju w tej formie nigdy mu przed tym nie została uczyniona.

Zresztą trudno wyobrazić sobie jak taka gwarancja dałaby się pogodzić z protektoratem politycznym i wojskowym Rzeszy nad Słowacją, ogłoszonym na kilka dni przed tym nim Rzesza Niemiecka sformułowała swoje propozycje wobec Polski.

3. Rząd polski nie może zgodzić się z taką interpretacją deklaracji z 1934 r., która równałaby się wyrzeczeniu się prawa do zawierania umów politycznych z państwami trzecimi, a więc prawie wyrzeczenia się niezależności polityki zagranicznej. **Polityka Rzeszy Niemieckiej w ostatnich latach wyraźnie na to wskazuje, że rząd niemiecki nie wyciągał z deklaracji takich wniosków w stosunku do samego siebie.** Zobowiązania przyjęte publicznie przez Rzeszę wobec Włoch oraz umowa niemiecko-słowacka z marca 1939 r. są wyraźnymi wskaźnikami takiej właśnie interpretacji przez rząd niemiecki deklaracji z 1934 r. — **Rząd polski musi tutaj przypomnieć, że w stosunkach z innymi państwami udziela i żąda pełnej wzajemności, jako jedynej możliwej podstawy normalnych stosunków między państwami.**

Rząd polski odrzuca, jako zupełnie bezpodstawne, wszystkie zarzuty

co do rzekomej niezgodności wzajemnej gwarancji polsko - angielskiej z kwietnia 1939 r. z deklaracją polsko - niemiecką z 1934 r. **Gwarancja ta ma charakter czysto obronny i niczym Rzeszy Niemieckiej nie zagraża, podobnie jak alians polsko - francuski, którego zgodność z deklaracją z 1934 r. Rzesza Niemiecka uznała.** Deklaracja z 1934 r. we wstępnych paragrafach wyraźnie stwierdzała, że oba „rządy są zdecydowane opierać swoje wzajemne stosunki na zasadach zawartych w pakcie paryskim z dnia 27 sierpnia 1928 r.". Otóż pakt paryski, który stanowił powszechne wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki państwowej, podobnie jak deklaracja z 1934 r. stanowiła takie wyrzeczenie się w stosunkach bilateralnych polsko-niemieckich, — wyraźnie zastrzegał, że „wszelkie mocarstwo podpisujące, które odtąd szukałoby rozwoju swych interesów państwowych w wojnie, będzie musiało być pozbawione korzyści niniejszego traktatu". Niemcy przyjęły tę zasadę, podpisując pakt paryski, i ponownie potwierdziły ją w deklaracji z 1934 r. wraz z innymi zasadami paktu paryskiego. Z powyższego wynika, **że deklaracja z 1934 r. przestałaby Polskę obowiązywać wówczas, gdyby Niemcy uciekły się do wojny wbrew paktowi paryskiemu.** Zobowiązania Polski, wynikające z porozumienia polsko - angielskiego, stosowałyby się **W WYPADKU AKCJI NIEMIEC, ZAGRAŻAJĄCEJ NIEZALEŻNOŚCI WIELKIEJ BRYTANII, A WIĘC WŁAŚNIE WTEDY, KIEDY DEKLARACJA Z 1934 R. I PAKT PARYSKI PRZESTAŁBY POLSKĘ WIĄZAĆ WOBEC NIEMIEC.**

Rząd niemiecki, czyniąc zarzut rządowi polskiemu z jego zobowiązania do gwarantowania niezależności Wielkiej Brytanii i uważając to za złamanie przez Polskę deklaracji z 1934 r., **pomija swe własne zobowiązania wobec Włoch,** o których mówił kanclerz 30 stycznia 1939 r., **a zwłaszcza swe zobowiązania wobec Słowacji, zawarte w umowie z dnia 18 i 23 marca 1939 r.**

gwarancje niemieckie dla Słowacji nie wyłączały Polski,

a nawet, jak to wynika z postanowień powyższej umowy, dotyczących rozmieszczenia garnizonów i umocnień wojskowych w zachodniej Słowacji, **były skierowane przede wszystkim przeciw Polsce.**

4. Jak z powyższego wynika, **RZĄD RZESZY NIE MIAŁ ŻADNEJ PODSTAWY DO JEDNOSTRONNEGO UZNANIA ZA NIEOBOWIĄZUJĄCĄ DEKLARACJI Z 1934 r.,** która była zresztą zawarta na lat 10, bez możności wypowiedzenia w ciągu tego okresu czasu. Należy zaznaczyć, że uznanie za nieobowiązującą deklaracji z 1934 r. nastąpiło po uprzednim uchyleniu się strony niemieckiej od przyjęcia wyjaśnień co do zgodności gwarancji polsko - angielskiej z deklaracją z 1934 r., które rząd polski zamierzał udzielić przedstawicielowi Rzeszy w Warszawie.

Mimo, że rząd polski nie podziela poglądu rządu niemieckiego, iż układ z 1934 r. został przez Polskę naruszony — jednak gdyby rząd niemiecki przywiązywał wagę do ponownego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich na zasadzie dobrego sąsiedztwa, **rząd Polski gotów byłby tego rodzaju sugestie przyjąć z zastrzeżeniem swych zasadniczych uwag, zawartych w niniejszym memorandum.**

Przemyśl

ŚWIĘTO STRAŻACKIE. W dniu 4 b. m., jako w dniu św. Floriana, obchodziła przemyska straż pożarna, tak miejska, jak i ochotnicza, swoje święto zawodowe. W kościele O. O. Reformatów odbyło się nabożeństwo, po czym strażacy wraz z taborem ratowniczym udali się na Rynek, gdzie nastąpiło poświęcenie nowo nabytych przez gminę trzech sikawek motorowych i jednej nowej sanitarki. Poświęcenia dokonał gwardian O. O. Reformatów O. Rachwał, następnie krótkie przemówienie wygłosił prezydent m. p. L. Chrzanowski.

W WYBORACH DO RADY GM. W CHYROWIE lista polską uzyskała 8 mandatów, żydzi 3, rusini 1. Frekwencja głosujących wynosiła 95 proc.

ZAKŁAD KS. KS. SALEZJANÓW W PRZEMYŚLU, urządza w dniu 7 b. m. o godz. 16-ej na boisku własnym imprezę humorystyczno-akrobatyczną p. t. „Cyrk" w wykonaniu wychowanków Zakładu. Dochód przeznaczony na kolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci z Zasania. **AK.**

Czesi pod niemieckim „protektoratem"

Czesi zaczynają się bronić przed germanizacją

Morawska Ostrawa w maju.

Władze niemieckie rozpoczęły ostatnio silną politykę wynaradawiającą na pograniczu Polski, a więc tam gdzie nastroje polonofilskie są najsilniejsze. W powiecie frydeckim coraz bardziej bezkarnie szerzy się niemiecki terror i szykany. Ze stanowisk w samorządzie i w policji usuwa się Słowian a na ich miejsce powołuje się Niemców. We Frydku zmiany poczyniono nawet w składzie straży pożarnej. Komendantem jej został mianowany Niemiec. Mimo represyj często przychodzi do zatargu ludności z policją. Niedawno temu na targowicy w Mor. Ostrawie doszło do starcia straganiarzy z policją, gdyż władze wyznaczyły ceny chłopom czeskim na produkty jarzynowe.

Ludność nie chce poddać się niemieckiej polityce germanizacyjnej, a nacisk Niemców spotkał się z silną reakcją. Patrioci czescy napadają na osobników, którzy okazali się lojalnymi wobec zarządzeń władz niemieckich. Domy tych zdrajców — jak ich nazywają — są podpalane systematycznie.

Wiadomości z kraju

Ks. Nuncjusz Apostolski na Śląsku

W czwartek, dnia 4 b. m. Ks. Arcybiskup Filip Cortesi, Nuncjusz Apostolski w Polsce, wyjechał z Warszawy na Śląsk, dokąd udał się w towarzystwie Ks. Biskupa J. Gawliny oraz księży prałatów A. Paciniego i Z. Kaczyńskiego na zaproszenie ordynariusza śląskiego Ks. Stan. Adamskiego. Po drodze Ksiądz Nuncjusz zatrzymał się w Częstochowie, dokąd na jego spotkanie przybyli Księża Biskupi ordynariusz śląski St. Adamski i sufragan J. Bieniek. Tu Ks. Nuncjusz udał się przede wszystkim na Jasną Górę, by pomodlić się przed Cudownym Obrazem Królowej Korony Polskiej. W klasztorze oo. Paulinów Księdza Nuncjusza witał przeor o. Motylewski. Z Jasnej Góry Ks. Nuncjusz udał się z wizytą do ordynariusza częstochowskiego Ks. Biskupa T. Kubiny. Z Częstochowy Ks. Nuncjusz przybył o godz. 15-tej do pogranicznej diecezji śląskiej parafii Boronów, a następnie do Piekar, by złożyć hołd N. P. Marii, której cudowny obraz czczony jest w tamtejszym kościele. Stamtąd Ks. Nuncjusz udał się do Katowic. W piątek, dnia 5 b. m., Ks. Nuncjusz wizytował Kurię Biskupią w Katowicach, podziwiając jej sprawną organizację, a następnie zwiedził budującą się katedrę śląską i gimnazjum biskupie.

W godzinach popołudniowych Ks. Nuncjusz wyjechał do Koszyc dla zwiedzenia miejscowego słynnego w całej Polsce Domu Rekolekcyjnego, gdzie co roku kilka tysięcy osób odbywa rekolekcje zamknięte.

Burza nad kieleckim

Nad kieleckim i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami. Podczas burzy we wsi Miedziana Góra w powiecie kieleckim piorun uderzył w zabudowania Wł. Słonia, które doszczętnie spłonęły. Jednocześnie od pioruna została poraniona żona Słonia, (którą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala) oraz Słoń i troje dzieci.

Tegoż samego dnia w sąsiedniej wsi, Krajno od uderzenia pioruna spłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie na szkodę J. Skarbka.

Z szerokiego świata

NOWY AMBASADOR ARGENTYNY ZŁOŻYŁ OJCU ŚW. LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

Ojciec św. przyjął na audiencji nowego ambasadora Republiki Argentyńskiej przy Stolicy Świętej dra Enrique Ruiz Guinazu, który złożył Papieżowi listy uwierzytelniające. Przemówienie swe zakończył ambasador złożeniem synowskiego hołdu i najgłębszych życzeń dla Ojca św. w imieniu prezydenta, rządu i całego narodu Argentyny. — Ojciec św. w odpowiedzi na to przemówienie wyraził radość, iż przyjmuje u siebie przedstawiciela Argentyny, której wiarę ludu i przywiązanie do tradycji katolickich stwierdził osobiście podczas swej bytności w Buenos Aires, dziękując zaś za złożony Mu hołd i życzenia polecał ambasadorowi być wobec prezydenta, rządu i ludu argentyńskiego wyrazicielem Jego ojcowskich dla nich uczuć.

—∘oo—

POLICJA GRECKA ARESZTOWAŁA 40 KOMUNISTÓW, wśród których znajdował się b. poseł Thers. Przed niedawnym czasem Thers zbiegł z wyspy Analphi, dokąd był zesłany wraz z 7 innymi komunistami.

—:oOo:—

Zapowiedź jednolitego ustawodawstwa religijnego w Niemczech

W oficjalnym organie „Wiener Zeitung" ogłoszona została ostatnio ustawa o reorganizacji dochodów gmin religijnych na terenie Ostmark, t. j. dawnej Austrii. Do ważniejszych postanowień ustawy należy przede wszystkim **cofnięcie dotacyj wypłacanych dotąd przez państwo Kościołowi katolickiemu** wraz ze specjalnymi funduszami utworzonymi w latach 1780—1790 przez cesarza Józefa II. **Równocześnie odwołano posiadany przez Kościół katolicki oraz gminy luterańskie, presbiteriańskie i starokatolickie przywilej nakładania na członków odpowiednich gmin religijnych podatków na rzecz danej gminy. Państwu wreszcie udzielono prawa nie tylko zatwierdzania lub odrzucania budżetów gmin religijnych ale także wglądu w każdej chwili do ksiąg rachunkowych tych gmin i kościołów.**

Najbardziej jednak znamienne są słowa, którymi Seyss Inquart opatruje ogłoszoną ustawę. Brzmią one w tłumaczeniu: „Niniejsza ustawa jest w mocy do czasu późniejszego jednolitego zarządzenia w całej Rzeszy". Zdaniem kół kościelnych, a także narodowo socjalistycznych pozostaje to w związku z oczekiwanym w najbliższym czasie ogłoszeniem przez Hitlera ogólnego jednolitego prawa o gminach religijnych i rozciągnięciu nad nimi kontroli przez organa państwowe.

Jędrzejów

PRYMAS POLSKI W JĘDRZEJOWIE. W poniedziałek, dnia 15 maja b. r. Jędrzejów przyjmować będzie ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski. Ks. Prymas przybędzie do Jędrzejowa o godzinie 10 i odwiedzi strożytny kościół Błog. Wincentego Kadłubka. Jędrzejów przygotowuje się godnie na przyjęcie tak Dostojnego Gościa.

OBCHÓD 3 MAJA. W podniosłym nastroju obchodził Jędrzejów święto Narodowe 3 Maja: o godzinie 10 rano w obydwu kościołach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa z kazaniami za Ojczyznę. — Kościoły nie mogły pomieścić wiernych. Wieczorem po Majowym Nabożeństwie odbyły się dwie uroczyste akademie: jedna na sali Straży Ogniowej w mieście, druga w Domu Katolickim w parafii św. Wincentego. Podczas akademii na Podklasztorzu odbyło się uroczyste ślubowanie nowych członków i członkiń Katol. Stow. Młodzieży.

OFIARA NA F. O. N. Akcja Katolicka parafii św. Wincentego złożyła na Fundusz Obrony Narodowej ofiarę w kwocie 40 zł.

Sygnatura: X. Km. 1255/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, II. p. Sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Józefa i Franciszki Waśków w Pleszowie Nr. 31, nieruchomość obj. lwh. 31 ks. gr. gm. kat. Pleszów, złożonej z pbud. 78 i 79, oraz lkat. 441, 439, 446, 447/1, 593, 661, 696, 1579/1, 1580; 1615, 1610 i 1617/1 o łącznym obszarze 7 ha, 33 ar. 52 m. kw. — Na parc. bud. stoi dom drewniany mieszkalny Nr. 31 i stodoła. — Reszta realności stanowi grunt orny, a częściowo łąki.

Nieruchomość położona jest w Gminie Pleszów i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 18.604 gr 48, cena zaś wywołania wynosi zł 13.953..36.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.860 gr 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie postępowania egzekucyjnego.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. sala Sekretariatu Egzekuc. III. E. 338/39.

Dnia 4 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak.

Odpowiedź Polski na memorandum niemieckie

W 6 godzin po mowie p. min. Becka reprezentant rządu polskiego w Berlinie złożył w niemieckim Min. S. Z. notę z odpowiedzią na memorandum rządu Rzeszy z dn. 28. IV. Nota (podajemy ją na str. IV) wraz z mową p. min. Becka wyświetla ostatecznie stanowisko Polski w konflikcie z Niemcami. Jest to cenny dokument. Będzie miał historyczne znaczenie. W sposób ściśle rzeczowy kreśli historię konfliktu i ustala odpowiedzialności. Dyplomacji niemieckiej będzie trudno wywinąć się przed logiką i wymową podanych w tym dokumencie faktów.

KTO ZŁAMAŁ PAKT?

Bardzo cenny i dobrze uzasadniony jest ten ustęp noty, w którym Rząd Polski odpiera oskarżenie o złamanie aktu o nieagresji z r. 1934.

Oskarżenie jest po prostu śmieszne... Kamieniem obrazy dla Niemiec było zawarcie umowy Polski z Anglią. Lecz, jeśli sam fakt zawarcia umowy z innym państwem miał być tym złamaniem paktu z r. 1934, to — słusznie podkreśla Rząd Polski — złamania go dopuścił się pierwszy rząd Niemiec zawierając umowy z Włochami i ze Słowaczyzną... A, jeśli treść zawieranych umów, to wiadomo, że układ Polski z Anglią miał charakter tylko obronny, gdy natomiast umowy Niemiec z Włochami i Słowaczyzną miały cele zaczepne.

Postępowanie Niemiec w tej sprawie było nieszczere. Rząd Polski stwierdza w swej nocie, że chciał wyjaśnić swoje stanowisko przedstawicielowi Rzeszy w Warszawie, jednak nie mógł tego zrobić, bo nie miał komu tych wyjaśnień złożyć. Bardzo znamienny szczegół.

GDAŃSK I POMORZE.

Jeszcze cenniejszym — tak dla opinii Polski, jak świata — jest ustęp noty poświęcony warunkom wysuniętym przez Niemcy w sprawie Gdańska i Pomorza. Dowodzi on, że Polska postępowała uczciwie i szczerze w duchu paktu z r. 1934., który przewidywał polubowne negocjacje na wypadek różnic w poglądach. Tego jednak nie można powiedzieć o drugiej stronie.

Jakkolwiek sprawa Gdańska ciągnie się od paru lat, i rząd Polski od dawna proponował Berlinowi rozmowy w tej sprawie, rząd Rzeszy usuwał się od porozumienia, i to w dodatku tłumacząc perfidnie, że sprawa Gdańska jest zbyt drobną i mało ważną, by mogła zakłócić dobre między obydwoma krajami stosunki. Z końcem marca bież. roku Berlin nagle zmienił zdanie i postawił Polsce warunki, i to w naglącej formie; odebrawszy zaś kontrpropozycje Polski uznał je przez usta Hitlera nie tylko za nie do przyjęcia, ale nawet za łamiące pakt z r. 1934.

Wymowa dat i faktów jest przekonywująca.

STANOWISKO RZĄDU POLSKI.

Najcenniejszym jednak ustępem noty jest sprawozdanie z wymiany zdań między rządem Rzeszy, a rządem Polski w ostatnim czasie. Znaliśmy je dotąd tylko w relacji — stronniczej — niemieckiej. Nie znaliśmy zaś zachowania się rządu Polski. W szczególności nie wiedzieliśmy dotąd, jak rząd Polski odpowiedział na upokarzające warunki niemieckie.

Z noty widać, że rząd Polski stanął na stanowisku, że jedynym problemem, który w sprawie Gdańska nadaje się do dyskusji, jest sprawa komisarza Ligi Narodów. Ale równocześnie wyraził pogląd, ze, jakkolwiek by się załatwiło tę sprawę, Gdańsk musi pozostać dalej Wolnym Miastem, czyli, że do Rzeszy wrócić nie może. Co się zaś tyczy Pomorza, to rząd Polski oświadczył, iż gotów podjąć rozmowy nad dalszymi ułatwieniami w komunikacji Prus z Rzeszą, ale z warunkiem, że na swoim państwowym terytorium zachowa pełną suwerenność.

Był to kres ustępstw ze strony Polski. Ustępstw dopuszczalnych... Każdy dalszy krok na tej drodze groziłby całości praw i terytoriów Państwa Polskiego.

MOŻLIWOŚĆ ROKOWAŃ.

Nota kończy się prawie dosłownym powtórzeniem frazesu z memorandum niemieckiego, iż jeśli rząd Rzeszy przywiązuje wagę do uregulowania spornych spraw na drodze rokowań, to rząd Polski jest gotów przystąpić do nich, ale z zastrzeżeniem, że się potoczą na platformie sformułowanych poprzednio warunków.

Mowa p. min. Becka była nieco ogólnikowa i nie dawała jasnego poglądu na stanowisko rządu Polski. Robi to dopiero odpowiedź na niemieckie memorandum.

Teraz świat wie, czego chce Berlin od Polski, i czego nie może dać Polska. Nie może pozwolić na aneksję Gdańska i na eksterytorialną autostradę przez Pomorze. Zgodzi się zaś na pewne zmiany w statucie Wolnego Miasta, jednak z zachowaniem obecnego jego stosunku do Polski, i na ułatwienia komunikacyjne między Prusami a Rzeszą w granicach suwerenności Polski.

Sprawa została więc wyjaśniona. Niemcy mają oficjalną odpowiedź Polski. Konflikt został postawiony publicznie, na oczach całego świata. Nota Polska zostawia im możność pokojowego załatwienia konfliktu. Czy z niej skorzystają? Czy też ufne w swe szczęście, które im dotąd dopisywało, wejdą na drogę wojny?

Oto pytania, na które odpowiedź winna paść w najbliższych dniach.

J. P.

Przegląd prasy

„Sprawa Gdańska w zawieszeniu“

Lwowskie „Słowo“ Narodowe“ pisząc o mowie p. min. Becka, oświadcza:

„Minister znalazł się tym razem w zgodzie z rytmem serca Narodu, z jego instynktem, z jego głęboką nieufnością do Niemiec, i dlatego wrażenie tej mowy będzie w Polsce silne.

Ale stwierdźmy w imię słuszności, że mowa ta oznacza całkowite i bezapelacyjne niepowodzenie polityki, którą przez 5 lat prowadził. Także melancholijnie brzmi jego przyznanie, że nie przypuszczał, by Niemcy traktowały pakt z roku 1934 jako narzędzie izolacji Polski. Minister wysnuł dziś właściwe wnioski z „doświadczenia ostatnich czasów“. Tak, ale przecież nasze polskie doświadczenia z Niemcami mają już 1000 lat historii! Dlaczego trzeba dopiero Magdeburga w r. 1918, a zuchwałej rewindykacji Gdańska i „korytarza“ w r. 1939, by zobaczyć Niemcy w ich właściwej postaci i w ich prawdziwej w stosunku do Polski roli? Dlaczego nasze MZS nie korzysta z nauk historii, która jest przecież pochodnią oświecającą czasy współczesne?

Jakie znajdujemy w mowie ministra wskazówki na przyszłość? P. Beck zapewnia wierność układowi z Anglią i akcentuje uroczyście znaczenie sojuszu z Francją. Nareszcie spełnia się nasze życzenie: **minister pojedzie do Paryża.** Wobec Niemiec pozostaje w mocy jego propozycja z 26 marca zagwarantowania wspólnie z Rzeszą obecnego stanu Wolnego Miasta, propozycja odrzucona w mowie Hitlera. **Sprawa Gdańska pozostaje więc w zawieszeniu,** ustalając się jako źródło możliwego konfliktu... Nie łudźmy się, że spokojny ton mowy p. Becka znajdzie przyjazny odzew w Berlinie. Wywoła tam tylko złość. Dyktatorzy nie znoszą ciosów w swój prestiż. Polska przyjęła wyzwanie Hitlera i teraz musi być przygotowana na konsekwencje. Na szczęście nie jest już samą“.

Uprawnienia Ligi Narodów w Gdańsku

„Polonia“ pisze:

„Bardzo słusznie stwierdził p. Beck, że Wolne Miasto Gdańsk nie zostało wymyślone w Traktacie Wersalskim. Kto ma gwarantować jego istnienie? Dowiedzieliśmy się z mowy p. min. Becka, dopiero z tej mowy, że 26 marca Polska złożyła propozycję „wspólnego gwarantowania istnienia i praw Wolnego Miasta“. A co z Ligą Narodów? Pomimo ogromnego upadku jej autorytetu nie leży wcale w naszym interesie zastępowanie jej wpływów wpływami Niemiec, które z ściśle formalnego punktu widzenia nie mają w Gdańsku nic do gadania. Nie jest, powiarzamy to raz jeszcze w naszym interesie, aby dotychczasowy „wersalski“ układ stosunków, mianowicie: **Polska, Gdańsk i Liga,** zastąpić nowym, mniej dla nas korzystnym: **Polska, Gdańsk i Niemcy.**

W takiej trójce dwa czynniki byłyby zawsze hitlerowskie, komenderowane z Berlina. Toteż sądzimy, że jeśli Rzesza zlekceważyła naszą propozycję z dnia 26 marca, to już jej podtrzymywać nie warto“.

Atmosfera „domu Kucharskich“

„Myśl Narodowa“ snuje trafne refleksje na temat atmosfery moralnej środowiska „inteligencji Warszawki“, którą odsłonił proces Kucharskiej.

„W procesie Kucharskiej obserwatora patrzącego społecznie zastanowić musi fakt nagromadzenia całego szeregu świństw, małostek i łajdactw w których sama zbrodnia traci swoją normalną grozę, a przywdziewa szatę nieprawdopodobnej wprost ohydy. Nie mamy tu do czynienia wcale z czynem jakiejś demonicznej jednostki, ale z faktem, który mógł mieć miejsce, bo całe środowisko przeżarte było atmosferą niezdrowia moralnego. I to jest właśnie najboleśniejsze, że na dobrą sprawę na lawie oskarżonych winna siąść cała ta licha „inteligencja“ „Warszawki“, nie rozróżniająca dobra od zła i w nędznych troskach o byt i zabawę staczająca się na samo dno. Fakt istnienia takich Kucharskich, jako ludzi z pewnego rodzaju „towarzystwa“ i fakt istnienia tego „towarzystwa“, gdzie nie ma ani uczciwego słowa, ani wiary, ani wstydu — jest wysoce niepokojący i dowodzi niestety, że przynajmniej w pewnych kołach naród nasz nie jest taki zdrowy, za jaki się chętnie podaje“.

„Myśl Narodowa“ pisze, że tej atmosferze winno jest żydostwo, które obsiadło Warszawę. Niewątpliwie jest w tym dużo racji. Ale żydostwo nie jest jedyną przyczyną. Przyczyny te tkwią w znanej amoralności i niereligijności pewnej części naszej inteligencji.

Nie damy się odepchnąć od Bałtyku

„Warsz. Dziennik Nar.“, oceniając mowę p. min. Becka, pisze:

„Stanowisko Polski było i jest nad wyraz umiarkowane. Nie dostaliśmy przecież na kongresie pokojowym wszystkiego, czegośmy na podstawie naszych praw żądali. Nie zapomnieliśmy, że za granicą niemiecką znajdują się jeszcze nasze odwieczne ziemie i nasza ludność. Mimo to szanowaliśmy zawsze kompromis, jakim było rozgraniczenie, zawarte w traktacie wersalskim. Niechaj się jednak nikomu nie zdaje, że nasze umiarkowanie równoznaczne jest z rezygnacją i że upoważnia do sięgania po to, co uważamy za minimum naszych praw.

Nad Bałtykiem jesteśmy nie od wczoraj, ale od tysiąca lat i odepchnąć się od niego nie damy“.

Równi w obowiązkach, ale i w prawach

W ciągle aktualnej i dotąd nie załatwionej sprawie porozumienia stronnictw „Piast“ pisze:

„Jak w szeregach armii są wszyscy zrównani w żołnierskim obowiązku oraz w obliczu ofiary krwi i życia dla Ojczyzny, tak muszą być równi w państwie w obowiązkach, ale i prawach, wszyscy, którzy państwu temu są oddani we wiernej i ofiarnej służbie. Dla nas wszystkich jasny jest obowiązek — stanąć przy Polsce całą siłą i całą duszą.

Na tych, którym los oddał w ręce kierownictwo państwa — spoczęło zadanie usunięcia wszystkiego, co naród dzieliło, zagojenia ran.

W obliczu obchodzonej w tych dniach rocznicy 3-majowej — pamiętajmy o tym, by nie powtarzać błędów przeszłości.

Niechaj wróg wie, że gdyby ważył się wyciągnąć chciwe łapy po polskie dobro — stanie naprzeciw niego naród nie niewolniczy i rozbity wewnętrznie, lecz naród wolny i zjednoczony, który swej wolności i niepodległości bronić chce i który ją obroni“.

——oOo——

J. Dzierzgowski

Sprawa Niemców w Polsce

Do najpoważniejszych cech słabości zagadnienia niemieckiego w Polsce należy jego wyjątkowa nietrwałość tam, gdzie pozornie powinno być najsilniejsze, to jest na terenie trzech województw zachodnich. Proces zaniku narodowych sił niemieckich na terenie tych województw był wyjątkowo silny i szybki. Rok 1931, rok II spisu ludności Rzeczypospolitej, wynikiem swym uzewnętrznił ponad wszelką wątpliwość fakt, który sam przez się rzucał się już wcześniej w oczy, że wystarczyło lat dziesięć, by

ze znacznej uprzednio ludnościowej domieszki niemieckiej pozostały na terenie tych trzech województw stosunkowo niewielkie ślady.

W liczbach procentowych wyraża się to w ten sposób, że, kiedy w roku 1910 na terenie dzisiejszych trzech województw zachodnich Polski było około 35% Niemców, to już w roku 1931 odsetek ten spadł do 8,7%.

Tutaj nasuwa się odrazu jedna uwaga. W tym samym okresie, w którym w Polsce dokonał się tego rodzaju proces odniemczenia naszych województw zachodnich, statystyka niemiecka wykazuje na terenie Rzeszy podobny w ogólnym wyniku liczbowym spadek ludności polskiej. Czy przykład ten nie powinien być niejako wskaźnikiem ostrożności, z jaką należy przyjmować również i nasze liczby statystyczne?

Odpowiedź na powyższe pytanie nie jest ani trudna, ani kłopotliwa. Pomiędzy wynikami statystyki niemieckiej i statystyki polskiej jest jedna zasadnicza różnica. O ile strona niemiecka, wykazując niczym nieuzasadnione zagubienie w Rzeszy mniej więcej półtora miliona Polaków, nie jest w stanie w najmniejszym nawet stopniu uzasadnić tej różnicy pomiędzy wynikami roku 1910 i późniejszymi — my jesteśmy w sytuacji zupełnie innej. Wynik spisu ludności z roku 1931 dał obraz ściśle odpowiadający nie tylko polskim, lecz i niemieckim przewidywaniom. Różnica liczby ludności niemieckiej na terenie trzech województw zachodnich pomiędzy rokiem 1910 i 1931, wynosząca okrągło około miliona głów, jest w zupełnym i najściślejszym związku ze zjawiskiem

masowej emigracji niemieckiej w pierwszych zaraz latach po odzyskaniu ziem zachodnich przez Polskę.

Dodać należy, iż wbrew zupełnie gołosłownemu twierdzeniu niemieckiemu, emigracja ta była niemal wyłącznie dobrowolna, stanowiąc niezmiernie wymowne świadectwo zupełnej sztuczności i słabości związania zarówno całego niemieckiego aparatu urzędniczego i pracowniczego, jak też znacznej części niemieckiego handlu i osadnictwa rolnego z terenem ziem polskich. Element ten trzymał się na tych ziemiach wyłącznie z pomocą państwa — gdy jej zabrakło, odpłynął, jak odpływa fala przypływu, niczym istotnym z terenem niezwiązana.

Prócz emigracji napływowego elementu niemieckiego działały jeszcze dwie inne przyczyny. Z jednej strony był to powrót do polskości pewnej liczby rodzin uprzednio w czasie niewoli zgermanizowanych, z drugiej — wyjątkowo mała liczba urodzeń w rodzinach niemieckich na terenie trzech województw zachodnich, będąca wynikiem emigracji przede wszystkim ludzi młodych, zdolnych do założenia rodziny. I znowuż — w przeciwieństwie do układu stosunków po drugiej stronie granicy — oba te zjawiska mają charakter najzupełniej naturalny. Powrót do polskości rodzin uprzednio zgermanizowanych nie ma w sobie nic nienaturalnego, to nie jest wynarodowienie, to jest odzyskanie Narodu — i tylko tak może być traktowane.

Spadek ten, wyrażony w liczbach spisu ludności roku 1931, nie jest jeszcze kompletny. Trwa on, aczkolwiek w znacznie wolniejszej formie, również i w okresie następnym. W dalszym bowiem ciągu działają wszystkie trzy siły, które wymieniliśmy wyżej: emigracja, powrót do polskości, różnica przyrostu naturalnego. W rezultacie liczby roku 1931 są już dziś miernikiem wysoce przesadnym, jak tego, między innymi, dowiodły ostatnie wybory samorządowe, które wykazały, szczególnie na Pomorzu, dalszy i poważny spadek liczbowej siły elementu niemieckiego.

Lecz jeśli tak — czy nie jest przesadą w ogóle poważne traktowanie zagadnienia niemieckiego w Polsce?

Spadkowi siły liczebnej elementu niemieckiego nie towarzyszy na ziemiach zachodnich odpowiednio szybki i wielki spadek siły gospodarczej i społecznej elementu niemieckiego. W rezultacie

szczupła liczebnie grupa niemiecka posiada w swym ręku nienaturalnie wysoki odsetek wszelkiego rodzaju warsztat. gospodarczych.

Jest to zagadnienie natury nie tylko gospodarczej, gdyż niejednokrotnie ujawnione były próby wyzyskania przez czynniki niemieckie przewagi gospodarczej dla wywierania na ludność polską politycznego wpływu w postaci nakłaniania jej do należenia do organizacji niemieckich, oddawania dzieci do szkół niemieckich, czy głosowania na listy niemieckie.

Równocześnie, spis roku 1931 podkreślił inną stronę tego zagadnienia, to jest: rozproszenie elementu niemieckiego po całym terenie Rzeczypospolitej.

Świadczy o tym zestawienie rozmieszczenia ludności niemieckiej w Polsce według poszczególnych województw z roku 1931. W świetle spisu wygląda ono jak następuje:

Województwa:	Liczba Niemców:	%
poznańskie	193.000	9,2
pomorskie	105.000	9,8
śląskie	91.000	7,0
łódzkie	155.000	5,9
warszawskie	74.000	2,9
wołyńskie	47.000	2,3
stanisławowskie	17.000	1,1
lubelskie	16.000	0,6
lwowskie	12.000	0,4
krakowskie	9.000	0,4
kieleckie	8.000	0,3
białostockie	7.000	0,5
tarnopolskie	3.000	0,2
wileńskie	1.300	0,1
brzeskie	1.000	0,1
nowogródzkie	400	0,0

Jak widzimy jedynie województwo nowogródzkie posiada istotnie znikomą liczbę ludności niemieckiej. Na terenie wszystkich innych województw ludność ta występuje w skupieniach stosunkowo niewielkich, jednak rozrzuconych w sposób wysoce charakterystyczny po całym terenie państwa. Ponieważ równocześnie

ludność ta w znacznej swej części określa swą rolę jako w pierwszym rzędzie służbę na rzecz interesów niemieckich,

zagadnienie to nie może być tak dalece zlekceważone i nisko cenione, jak by powinno to wynikać z faktu braku poważniejszych skupień niemieckich na terenie naszego państwa.

Współżycie tej ludności w ramach naszego państwa musi się opierać na następujących zasadach:

1. Ludność niemiecka w Polsce może mieć pełnię praw życia narodowego i kulturalnego, nie może jednak rościć pretensji do żadnych przywilejów.

2. Dotychczasowa przewaga sytuacji gospodarczej ludności niemieckiej, nie odpowiadająca całkowicie jej istotnej sile liczebnej, musi być stopniowo lecz stale wyrównywana przede wszystkim przez systematyczny, szybki i niepowstrzymany rozwój polskich sił gospodarczych.

3. Nigdy, pod żadnym pozorem i w żadnych warunkach, dzisiejsza sytuacja gospodarcza ludności niemieckiej w Polsce nie może być w jej rękach narzędziem do podejmowania prób wynaradawiania w Państwie Polskim ludności polskiej przez przewagę gospodarczą, czy też kupowania jej nadziei korzyści gospodarczych.

4. Nie może być dysproporcji między faktycznymi warunkami egzystencji i zaspokojenia potrzeb narodowych i kulturalnych ludności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

Zazdrość

Dzień był chłodny i wietrzny. W parku było pusto, prócz mnie znajdowało się w nim kilka parek, dla których im mniej, tym lepiej. Byłem zajęty w najlepsze karmieniem wróbli, gdy nagle usłyszałem głos kobiecy:

— Widzisz, oto ten pan mnie zaczepia!

Podniosłem głowę i ku swemu największemu zdumieniu przekonałem się, że to o mnie mowa. Kobieta skromnie ubrana była mi również nieznana, jak towarzyszący jej dryblas.

— A więc to ten pan! — krzyknął mężczyzna groźnie. — Już ja się z nim zaraz rozprawię! A to gagatek!

Wróble pierzchły już dawno. Ja, że jeszcze tego nie uczyniłem, to dlatego, że na chwilę nogi wrosły mi w ziemię.

— Tylko Juliuszu, nie rób awantur — błagała kobieta, trzymając za rękaw rozsierdzonego małżonka.

— Nie rób awantur? — obruszył się mężulek. — Jeszcze jaką awanturę zrobię!

Dalej już nie czekałem. Kiedy już znajdowałem się w bezpiecznej odległości, dosłyszałem, jak mąż krzyczał.

— Więcej tu, do parku, nie przyjdziesz!

— Chwała Bogu — pomyślałem — gdyż inaczej ja musiałbym omijać z daleka park. Nie muszę dodawać, że kobiety owej nie widziałem nigdy na oczy. Zresztą — co tu gadać — nie zaczepiam nigdy kobiet. Zwłaszcza brzydkich.

Po kilku dniach zapomniałem o tej historii. Znowu dzień był pochmurny, deszcz — jak się to mówi — wisiał w powietrzu. Siedziałem w parku na ławce i karmiłem dla odmiany wiewiórki.

— Dobrze, że też pana spotykam — słyszę głos.

Patrzę, a to owa kobieta. Już chciałem dać drapaka, ale zatrzymała mnie.

— Chciałam pana przeprosić za tę awanturę. Ja wiem, że pan mnie nie zaczepia, ale mój mąż lubi być zazdrosny. Więc... pan mnie rozumie?

Była zażenowana, bo i miała czym.

— Rozumiem — rzekłem sucho. — Ale mam nadzieję, że to się więcej nie powtórzy.

Rozstaliśmy się w zgodzie. Znowu upłynęło kilka dni. Siedziałem na tej samej ławce, kiedy raptem zauważyłem obok siebie męża owej kobiety.

— Przepraszam pana — nie wyglądał wcale groźnie — chciałem pana przeprosić za tę przykrą awanturę. Ja wiem, że pan nie zaczepiał mojej żony. Ale ona lubi strasznie, kiedy jestem o nią zazdrosny. Pan mnie rozumie?

Peer.

Życie religijne

Przegląd spraw religijnych

Przeżywamy okres decydujących rozstrzygnięć w życiu międzynarodowym. Wielkie wydarzenia pochłaniają naszą uwagę. Niemniej jednak codzienne życie musi toczyć się dalej. Mamy obowiązki do spełnienia, od których nigdy nie jesteśmy i nie będziemy wolni. Należy do nich obowiązek względem Boga, obowiązek wynikający z naszej religii. Nawet wojna nie uwalnia nas od niego... Nie przestańmy więc interesować się sprawami religii!

„RADOŚĆ ŻYCIA".

W dn. 1 maja, który jest w Niemczech „świętem narodowym", dr R. Ley, wódz „Frontu Pracy", na jednym z zebrań w Berlinie mówił:

„Czujemy potężny zew 1. maja: radujcie się życiem!...

Słuchajcie, wszyscy ignoranci świata! Narodowy socjalizm skończył z doktryną negacji życia, ziemi jako padołu płaczu, ludzi jako studni grzechu, ubóstwa jako pierwszego stopnia do rzekomo lepszego świata... Chcemy żyć i chcemy żyć szczęśliwi.

Nasze nowe życie jest radością, posłuszeństwem i wiarą, szlachetnością i pracą. W ten sposób wykonujemy wolę Boga. My tylko wierzymy prawdziwie w Boga, albowiem Bóg tylko nam odsłania sens wspaniałej przyrody i swoich wiecznych praw życia.

Radujcie się życiem! Niech w tym roku 50-lecia urodzin „Wodza" te słowa będą drogowskazem wszystkich mężczyzn i kobiet w świętym państwie narodu niemieckiego".

P. Ley wprawdzie posługuje się słowem „Bóg", ale wolno wątpić, czy pod tym pojęciem można rozumieć Boga prawdziwego, jakiego nam Objawienie przedstawia. Raczej należy rozumieć „boga" pogańskiego, skoro z taką pogardą wyraża się p. Ley o owym „rzekomym lepszym świecie"... taka to jest „religijność" w III Rzeszy.

Co się zaś tyczy owej „radości życia", to nigdy nie brakło fantastów, którzy sądzili, że potrafią dać człowiekowi szczęście bez jednej chmurki smutku. Należał do nich m. in. Lenin. Należy też Ley... Rzecz jednak znamienna, że ci fantaści muszą „uszczęśliwiać" ludzi wbrew ich woli, przy pomocy egzekucyj i obozów koncentracyjnych. „Radość życia" w III Rzeszy — wygląda ponuro w praktyce.

CEZARYZM.

„Oczy świata są dziś zwrócone ku Watykanowi" — pisze w ostanim zeszycie „Revue des deux mondes" (15. IV. 39) historyk francuski Emil Dard. Ludzkość oczekuje, kiedy nastąpi ten moment, gdy katolicyzm znowu będzie musiał z krzyżem w ręku przeciwstawić się w sposób zdecydowany nowoczesnemu cezaryzmowi, aby wziąć w obronę zagrożoną osobistą godność człowieka.

Ubóstwianie dyktatorów, niwelowanie jednostki i sprowadzanie jej do roli zmaszynowanego materiału, mającego służyć za narzędzie w eksperymentach wodzów totalizmu — dochodzić już zaczyna do absurdu. Młodzież z „Hitler Jugend" tak się już modli do Führera: „Ty jesteś ten, który prowadzi, który kocha i jest kochany. Wodzu — ty jesteś miłością, ty jesteś siłą. Na każdy dzień serce moje wypełnione jest po brzegi wdzięcznością ku tobie"...

Naród niemiecki, naród Goethego i Schillera, naród wielkiej kultury, wielkich uczonych i świętych — zaczyna odczuwać wstyd. Nowoczesny cezaryzm wkracza już w dziedzinę psychozy zbiorowej. Kiedy wreszcie ustanie to straszliwe upokorzenie indywidualności ludzkich? Problem to nie nowy: cezaryzm w walce z godnością duszy człowieczej, chronionej przez Kościół — problem, datujący się od początków chrześcijaństwa.

„Cezaryzm — powiada kardynał Manning — był, jest i musi być zawsze tyranią w zakresie politycznym, prześladowaniem zaś w duchowym. Naturalnym przeciwnikiem tego największego zła społecznego jest objawione przez Jezusa Chrystusa prawo Boże i przelana przezeń na Kościół Boska władza... Cezaryzm tkwi w samej naturze ludzkiej. Jest to rząd ciała i krwi, czyli „krwi i żelaza" i lubo chrystianizm ukrócił go na czas pewien, całkowicie nie wygasł on nigdy jednakże. Przez całą historię chrześcijaństwa dążył do tego bezustannie, by na nowo zapanować".

Ale na szczęście, w oczach wszystkich odsłania się dziś Kościół jako jedyna potęga, stojąca w obronie tego, do czego dusza z siłą elementarną dąży, t. j. wolności duchowej. Religia chrześcijańska jest jedyną skuteczną tamą przeciw rozkładowym zakusom totalizmu. „Divus Caesar i Vicarius Christi" — mówi **Hipolit Taine** — to dwie osoby dwa systemy, pomiędzy którymi nie tylko pokoju być nie może, lecz nawet zawieszenia broni... Walczą one ze sobą od wieków".

Z obcej niwy

Nadrzędna rola Papiestwa

Znany myśliciel angielski, dr J. Bernhart w książce: „Vatican as a World Power" (Watykan jako siła światowa) pyta, dlaczego świat zwraca się ku Stolicy Apostolskiej? I tak na to pytanie odpowiada:

„Zachodzi w naszych czasach gwałtowna potrzeba nadrzędnej Władzy Duchowej, stojącej ponad państwami tego świata, — państwami, które we wzajemnych sporach doszły już do linii demarkacyjnej. Dyplomacja nie jest w stanie zapewnić normalnego współżycia nowoczesnym państwom; rozporządza bowiem, albo tylko atutem fizycznej siły albo argumentacją, która jest pozbawiona elementów moralności powszechnej, nadrzędnej, nie sankcjonowanej tylko przez autorytety ludzkie, które stoją ponad zmiennymi ciągle sprawami tego świata. Dlatego dyplomacja dziś coraz więcej bankrutuje: rozprawy mnożą się, pakty i układy, a groza konfliktów ciągle trwa.

Potrzeba dziś moralnej potęgi nadrzędnej, którą byłaby kuźnicą prawa międzynarodowego oraz instytucją rozjemczą i która by stała o tyle wyżej od zwykłych zabiegów sztuki dyplomatycznej, o ile racjonalna higiena, starająca się zapobiegać chorobom, przewyższa doraźnie przepisy medycyny, próbujące tę czy inną chorobę już rozwiniętą uleczyć...

Taką siłę, która mogłaby doprowadzić dziś życie międzynarodowe do porządku, stanowi jedynie Stolica Święta — największa potęga moralna i jednocząca na tej ziemi".

Wiadomości sportowe

Dziś spotkanie starych rywali Wisły i Cracovii

Dziś w niedzielę o godz. 17 na boisku Wisły odbędą się wielkie „derby" piłkarskie między starymi rywalami: Wisły i Cracovii.

Pierwszy w bieżącym roku mecz lekkoatletyczny w Krakowie

Po biegach na przełaj, sekcja lekkoatletyczna K. S. Cracovii rozpoczyna w dniu dzisiejszym meczem z drużyną Pogoni katowickiej sezon lekkoatletyczny na bieżni. Spotkanie to jest rewanżowym za porażkę poniesioną w ub. roku w Katowicach. Cracovia występuje ze Soldanem, Garnuszewskim, Dudzicem, Fiałką na czele, oraz młodymi, dobrze się zapowiadającymi sprinterami. Pogoń zjeżdża również ze swymi asami: Schneidrem, mistrzem Polski w skoku o tyczce, Drozdowskim, Chmielem, Bańkowiakiem i in. Toteż mecz budzi bardzo wielkie zainteresowanie. Program zawodów obejmuje 4 biegi płaskie, 2 biegi sztafetowe, 3 rzuty i trzy skoki.

Początek zawodów dziś w niedzielę o godz. 11-tej przed południem na Miejskim Stadionie.

—oOo—

Dalsze mecze o puchar pana Prezydenta R. P. Dnia 3 maja, jak wiadomo, rozpoczęły się w Polsce międzyokręgowe rozgrywki piłkarskie o puchar Pana Prezydenta R. P. W pierwszych spotkaniach wyeliminowane zostały reprezentacje Wołynia, Polesia, Lublina, Zagłębia, Białegostoku i Łodzi. Dalsze rozgrywki odbędą się dnia 29 czerwca. Walczyć będą **Warszawa z Wilnem, Lwów ze Stanisławowem, Kraków z Poznaniem,** oraz **Pomorze ze Śląskiem.** Półfinały odbędą się 15 sierpnia, a finały dnia 5 listopada.

Radio

REGIONALNA TRANSMISJA Z BIAŁEGOSTOKU. Mikrofon radiowy, który w swych wycieczkach odwiedził już wiele miast Polski, zaznajamiając słuchaczy z historią i powstaniem różnych miast i miasteczek, tym razem t. j. dnia 7 maja zawita do Białegostoku. Regionalna ta transmisja w pierwszej swej części, t. j. o godz. 9.15 oprócz nabożeństwa z kościoła parafialnego przyniesie ciekawy reportaż w opracowaniu prof. H. Mościckiego. Reportaż ten przypomni słuchaczom, jaką rolę odgrywał Białystok w życiu przemysłowym Polski dawniej i jaką odgrywa dziś jeszcze. Poza tym usłyszą radiosłuchacze rozmowy z działaczami społecznymi na tematy zagadnień współczesnych. O godz. 17.30 popularny niedzielny „Podwieczorek przy mikrofonie" transmitują rozgłośnie radiowe również z Białegostoku. W „Podwieczorku", ożywionym humorem i piosenką, wezmą udział: Mała Orkiestra pod dyr. St. Dzięgielewskiego, H. Brzezińska, M. Chmurkowska, St. Witas, T. Zygadło, J. Ławrusiewicz oraz chór Al. Zaremby.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, DNIA 8 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców; 13.30 Muzyka poważna i lekka; 14.00 Progr. lokalne; 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Tajemniczy Ogród"; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiad. gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 „Menażeria muzyczna"; 17.15 „Wypoczynek, sprawność, kultura" — pogadanka; 17.30 Recital skrzypcowy; 18.00 Płyty; 18.30 Audycja Hufców Pracy; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja dla wsi; 20.15 D. c. koncertu; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Recital fortepianowy; 21.30 Nowości literackie; 21.45 Płyty; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

Kraków, godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyta za płytą; 11.15 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.10 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Odczytanie programu; 14.55 Dziennik sportowy; 18.05 Recital wiolonczelowy; 20.00 Lokalne wiad. sportowe; 20.05 Odczyt; 22.00 Transm. z Katowic; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka tan. z płyt; 8.50 Wiad. bieżące; 11.15 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 18.05 Odczyt; 18.20 Aktualność; 18.30 Audycja dla wsi; 21.45 Płyty; 22.05 Cykl „Rozbudowa Lwowa"; 22.20 Audycja muzyczna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice, godz.: 5.30 „Dzień dobry" — montaż płytowy; 11.15 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z Krakowa; 14.10 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiadom. bieżące; 18.00 „Za miedzą"; 18.25 Wiadom. sportowe; 20.00 Poradnik sportowy; 20.10 Muzyka z płyt; 22.00 „Czwarty partner" słuchowisko; 22.30 Muzyka taneczna; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.30 Tallin „Fra Diavolo" — opera Aubera; 19.15 Ryga „Rozwódka" — operetka Falla; 20.00 Sztokholm „Faust" — opera Gounoda; 20.10 Deutschlansender Festiwal Brahmsa; 20.30 **Lille** Koncert symfoniczny.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 7 MAJA. IV niedziela po Wielkiej Nocy; św. Augusta, męczennika.

Wschód słońca o godz. 3.55, zachód o godz. 19.10. Długość dnia 15 godzin 10 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Wczorajszy numer „Głosu Narodu“ został zarządzeniem Starostwa Grodzkiego skonfiskowany, za artykuł zamieszczony na stronie 7. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład.

POBÓR DO WOJSKA W KRAKOWIE. We czwartek rozpoczął się w Krakowie pobór główny do wojska w lokalu przy pl. Jabłonowskich. Przed rozpoczęciem urzędowania, prezydent miasta dr Czuchajowski, wygłosił do poborowych okolicznościowe przemówienie, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt państwową flagę. — Trzeba zaznaczyć, że nad poborowymi roztoczył troskliwą opiekę Polski Biały Krzyż, organizując w lokalu komisji poborowej piękną świetlicę, z radiem, czasopismami oraz bufetem, który bezpłatnie wydaje poborowym skromny posiłek. Zwraca się uwagę, by poborowi stawali w terminach wyznaczonych w obwieszczeniach, albowiem w wypadku niestawienia się do Komisji Poborowej we właściwym terminie, będą w następnym dniu doprowadzeni przez policję, niezależnie od kar administracyjnych, powodujących utratę ulg (odroczeń i prawa do skróconej służby wojsk.) przewidzianych w ustawie o powsz. obow. wojskowym.

Komunikaty

WIOSENNY SEZON W INOWROCŁAWIU-ZDROJU. Sezon wiosenny w najbardziej „zachodnio-europejskim“ uzdrowisku naszego kraju w Inowrocławiu-Zdroju, zapowiada się, jak co roku, doskonale. Ściągnie on niewątpliwie licznych kuracjuszy, spragnionych poratowania zdrowia w miłej atmosferze tego czysto polskiego uzdrowiska. W roku bieżącym wyniki leczenia w Inowrocławiu winny być jeszcze lepsze niż dawniej, ponieważ zostały wprowadzone znaczne ulepszenia higieniczne i zdrowotne, oraz przeprowadzono liczne inwestycje. Szereg łazienek uległ kompletnemu odnowieniu, a na oddziałach leczniczych wprowadzono rozmaite nowe metody leczenia. Tak np. rozszerzona znacznie będzie wziewalnia, gdzie m. in. wprowadzi się jeszcze jeden rodzaj inhalacji. Również ulegnie przebudowie sala natryskowa w starych łazienkach. Powiększony zostanie klub zdrojowy, a przed pokojami towarzyskimi wybudowany będzie obszerny taras z widokiem na najpiękniejsze partie starego parku. Olbrzymie inwestycje uliczne, rozbudowa dzielnicy willowej, której przybyło na sezon b. nowych 140 nowocześnie urządzonych pokoi, czynią kurację w Inowrocławiu miłą i dającą pełny wypoczynek, ściągają więc też do tej „perły Kujaw“ liczne zastępy reumatyków, artretyków, kobiet i osób sercowych.

—x—

ODPUST NA SKAŁCE. Z racji uroczystości św. Stanisława Biskupa-męczennika, odbywać się będą Nabożeństwa w kościele O. O. Paulinów przez całą oktawę od Nieszporów 7 maja do dnia 15 maja, z wystawieniem Najśw. Sakramentu i Kazaniami na Sumie i Nieszporach. W niedzielę 14 maja o godz. 9 rano Uroczysta Procesja z głową św. Stanisława, zebrana ze wszystkich kościołów Krakowa, wychodzi z Katedry wawelskiej pod przewodnictwem J. E. ks. Biskupa Rosponda z udziałem Kapituły Katedralnej. Pierwsze Nieszpory rozpoczną się dnia 7 maja, t. j. w niedzielę o godz. 5 po poł. Porządek nabożeństw od 8 maja: Pierwsza Msza św. o godz. 5 rano, druga o 6-tej, trzecia o 8-mej, czwarta o 9-tej, Suma o 10-ej, Nieszpory o 5-tej po poł.

WYSTAWA OBRAZÓW I RZEŹB NA F. O. N. W niedzielę, dnia 7 maja o godz. 12-tej zostanie otwarta w „Domu Plastyków“ (ul. Łobzowska 3), wystawa obrazów i rzeźb, ofiarowanych na F. O. N. przez artystów, członków Związku Zawod. Pol. Art. Plastyków w Krakowie i przez artystów niezrzeszonych. — Wystawa organizowana pod protektoratem p. Wojewody Krakowskiego dra J. Tymińskiego, obejmie ponad 130 eksponatów wartości około 10.000 zł. Cały dochód ze sprzedaży dzieł przeznaczony jest na F. O. N. Zainteresowanie wystawą duże i już obecnie zgłaszają się chętni nabywania dzieł sztuki, chcąc w ten sposób powiększyć siłę obronną Państwa.

ZWIEDZANIE MUZEUM PRZYRODNICZEGO P. A. U. Dnia 7. maja br. o godz. 10-tej urządza Oddział Młodych przy VI. Kole T. S. L. w Krakowie. Zbiórka o godz. 9.50 w gmachu P. A. U. (ul. Sławkowska 17). Wstęp 35 gr., członkowie i młodzież szkolna 20 gr.

HARCERSKA LOTERIA FANTOWA. Koło Przyjaciół XVIII. Dr. Harc. „Dzieci Krakowskich i Gromady Zuch. Zbójników Tatrzańskich w Krakowie, urządza w niedzielę, dnia 7 maja b. r. w Arkadach Sukiennic na Rynku krakowskim Wielką Loterię Fantową. Początek o godz. 9 rano. Podczas loterii koncertować będzie orkiestra harcerska. — Koło Przyjaciół serdecznie zaprasza wszystkich Sympatyków Drużyny i Gromady do wzięcia jak najliczniejszego udziału.

—ooo—

Ks. Nuncjusz przybywa do Krakowa

Dziś w niedzielę o godz. 11 min. 30 przybywa do Krakowa Ks. Nuncjusz Cortesi, który odwiedziwszy diecezję śląską chce się zaznajomić także z seminarium duchownym śląskim znajdującym się — jak wiadomo — w Krakowie. Ks. Nuncjusz przybywa w towarzystwie Księży Biskupów Adamskiego i Bieńka, nadto radcy Nuncjatury Ks. Paciniego i Ks. prał. Kaczyńskiego.

Swastyka na pomniku Jagiełły

Wczoraj rano na postaci leżącego krzyżaka w zbroi u stóp pomnika Władysława Jagiełły, przymocowano swastykę z napisem: „1410 Jagiełło — 1939 Marszałek Śmigły-Rydz“.

—:ooo:—

WIECZÓR BAJEK DLA DZIECI. Oddział Młodych przy VI. Kole T. S. L. w Krakowie, urządza w niedzielę, dnia 7 maja br. o godz. 4-tej (16-ej) w lokalu Koeduk. Gimn. Kup. ul. św. Jana 22, I. p. — dla dzieci wieczór bajek z przeźroczami. Wstęp dla dzieci 20 gr., dla starszych 40 gr.

Gen. Sosnkowski w Krakowie

W dniu dzisiejszym przyjechał do Krakowa gen. broni Kazimierz Sosnkowski w związku z posiedzeniem naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych p. gen. Sosnkowski złożył wizytę Księciu Metropolicie Sapieże.

Ostatni dzień subskrypcji

Wczoraj w piątek definitywna suma subskrypcji wyniosła 1,146,180 zł. Dziś w ostatnim dniu subskrypcji napływ subskrybentów jest bardzo duży. W chwili obecnej (godz. 18-ta subskrypcja krakowska przekroczyła milion zł, a zatem suma ogólna subskrypcji województwa krakowskiego wynosi około 20 milionów zł. Do wieczora cyfry te niewątpliwie jeszcze wzrosną. Jutro podamy ostateczne wyniki.

—ooo—

Emigranci czescy w Krakowie

Od zajęcia Czechosłowacji przez Niemcy, przez Polskę przepływa ciągła fala emigrantów, wyjeżdżających do krajów zachodnie jEuropy i skandynawskich, a także do państw zamorskich, zwłaszcza do kolonii angielskich. Po drodze opiekują się nimi konsulat czechosłowacki w Krakowie, oraz przebywający w Krakowie delegaci francuskiego i angielskiego komitetu pomocy dla uchodźców z Czechosłowacji. Pomoc ta polega na wyżywieniu emigrantów, a niejednokrotnie i na opłaceniu kosztów podróży.

Ogółem do dnia wczorajszego przejechało przez Kraków, kierując się na Gdynię około 1000 czeskich emigrantów.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 7. V. 3.30 po poł. „Zaczarowane koło“; wiecz. „Obrona Ksantypy“.

Poniedziałek, 8. V. popoł. „Mizantrop“ (wyprzedane).

Wtorek, 9. V. „Obrona Ksantypy“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dr Murek“ (Brodniewicz, Andrzejewska).

APOLLO: „Załoga Nieustraszonych“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—11 maja 1939 r. włącznie: „Patrol Bohaterów“ Errol Flynn.

L. O. P. P.: I. „Suez“; II. „Hotel w Tyrolu“.

PROMIEŃ: „Powrót o świcie“ z Danielle Darrieux.

SCALA: „Blond niebezpieczeństwo“ (Ginger Rogers).

STELLA: „Zwycięska walka“ (Mary Astor), „Cissy“ (Grace Moore).

SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka“ (Danielle Darrieux).

UCIECHA: „Gunga Din“ (Gary Grant, Victor Mc Laglen).

WANDA: „Miłość w kajdanach“. W rolach gł. Charles Boyer, Gaby Morlay.

ŚWIT: Beniamino Gigli w przepięknym arcyfilmie „Głos matki“.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę dnia 6-go, w niedzielę dnia 7-go oraz w poniedziałek dnia 8-go b. m. film p. t. „Jedna z tysiąca“ (W roli gł. Marta Eggerth, Herman Thimig, Ernest Verebes). Ponadto dodatki.

—ooo—

KONCERT JUBILEUSZOWY „LUTNI“. Krakowskie Towarzystwo Śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie, urządza z okazji 50-ciolecia swego istnienia, koncert jubileuszowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 7 maja b. r. o godz. 19-tej w sali Starego Teatru, pod łaskawym protektoratem JWP. Wojewody dra Tymińskiego i X. Metropolity Sapiehy. W koncercie biorą udział: Chór K. T. S. „Lutnia“, soliści — Jaworski M. (tenor), Mazanek A. art. oper. (bas), Romanowski S. art. oper. (baryton), oraz orkiestra symf. Związku Zaw. Muzyków.

Sygnatura: Km. 802/39.
Israel Durchfort c/a Chaim i Dora Durchfort.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1939 r. o godz. 14-tej w Oświęcimiu i o godz. 14.30 w Brzeszczach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Chaima i Dory Durchfortów w Oświęcimiu, ul. Stolarska 8 i w lokalu sklepowym w Brzeszczach, składających się z urządzenia domowego, garderoby męskiej i damskiej, futra damskiego, książek hebrajskich, lichtarzy i kieliszków ze srebra, oraz konfekcji męskiej i damskiej.

Ruchomości ze srebra oszacowane zostaną w dniu licytacji, reszta zaś ruchomości oszacowana została na łączną sumę zł 3.766.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 5 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

KOBIETY!

Bardzo wiele kobiet cierpi na oberwanie wewnętrzne, które występuje zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i wielu innych przyczyn. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw oberwaniu wnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centymetrach lub nitką 1) w pasie, 2) w około przez brzuch, 3) w około pod brzuchem, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni), ilość przebytych połogów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi lewej lub obu nóg itd. Wszystko dokładnie opisać i z całym zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od zł 14, 18, 22, 26 i w.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czyli oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki, jedynym lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażysty.

M. POLACZEK w SAMBORZE — nr 24.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerek i jelit, bandaże przepuklinowe itd.

Zamówienie wysyła się pocztą za zaliczką.

PEKTORALIKI
koloratki
gumowane dla P. T. Księży
bielizna, rękawiczki, skarpetki
poleca:
ROMAN SZCZERBA
KRAKÓW
ulica Floriańska L. 40.

Zakład Introligatorski Piotr Grzywa, Kraków, ulica Rajska 10, Tel. 147-43. Oprawa nakładów, bibliotek, mszałów i brewiarzy, podklejanie planów budowlanych.

Prasy do wyrobu soków z jagód i owoców dostarcza **Wytwórnia „Aste“ Andrychów** — cenniki na żądanie.

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, **Krupnicza 14** tel. 206.88, prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie.

Kremy, doskonałe olejki do opalania, kremy przeciw piegom, wielki wybór okularów słonecznych poleca Drogeria Mgr. Sucheckiej, Kraków, Rynek Główny 12.

Na lody. Konserwatory do mrożenia lodów wyrabia, ma na składzie pracownia bednarska — Kraków, Wita Stwosza.

Majątek ponad stuhektarowy — Małopolska Zachodnia — pierwszorzędny wielostronnie dochodowy, uprzemysłowiony, obciążony długoterminowo, nisko-procentowo, odstąpię za rentę dożywotnią Instytucji albo prywatnie, możliwa zamiana na realność miejską, Kraków. Skrytka 642.

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

Krakowski Zakład Witrażów

S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW, al. Krasińskiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. Ceny niskie.

Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.

FABRYCZNY SKŁAD PŁÓCIEN, BIELIZNY i TOWARÓW BŁAWATNYCH

R. KOWALSKI, KRAKÓW, ul. Wiślna 8. — Tel. 159-84

poleca znane z trwałości

Płótna lniane i bawełniane, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, sienniki, perkale i zefiry. Koce, kołdry, kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpety, krawaty, kołnierze. Bielizna męska i damska trykotowa i wełniana. Barchany, flanele, baje. Klasztorne chustki wełniane kaszmirowe, włóczkowe pledy.

Bogaty wybór! Ceny wyjątkowo niskie!

Oficerskie buty z cholewami oraz wszelkiego rodzaju obuwie turystyczne sportowe, Dziadoń, Kraków, Długa 4 — Mickiewicza 41.

Przepiękne buczackie makaty złotolite, poduszki — Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Floriańskiej 26.

Materiał ratowniczo-sanitarny Lopu, Apteka pod Koroną, Kraków, Rynek Główny 22.

Panowie lubią wygodę w domu. — Higieniczne taczany, kołdry, materace, otomany, fotele-łóżka, salониki, łóżeczka dziecinne, stoły, kluby, obicia meblowe — Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Floriańskiej 26.

Firma „CANADA“
poleca: bieliznę męską, damską i dziecięcą.
Specjalność: pończochy, skarpetki, rękawiczki, bluzki, letnie sweterki, oraz wszelkie wyroby **trykotarskie i drobiazgi galanteryjne.**
Oszczędność od 5% do 20%.
Józef Cepura
Kraków, Plac Szczepański 9 obok Banku Rolnego.

Każda wiadomość jest przyjemna gdy można zapalić papierosa w tutce Ozonówki-sterylirowane.

Obuwie męskie z oryginalnych skór angielskich według najnowszych modeli poleca: **Dziadoń**, Kraków, Długa 4, Mickiewicza 41.

Gotowe płaszcze wiosenne męskie wełniane, jedwabne, angielskie, płócienne oraz mudurki studenckie poleca **Alojzy Majewicz, Kraków, pl. Mariacki 1.**

Sygnatura: III. Km. 462/39 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, III. rewiru, B. Ornatowski, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 17 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1939 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. B. Joselewicza Nr. 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Fabryki nożyków do golenia „Stop“ — składających się z maszyny do pisania, biurek, wieszaka, tapczanu, lamp, szafy, fotelu, krzeseł, zegara, różnych nożyków do golenia, wagi, transmisji, maszyny do cięcia, szlifierki, maszyn, motoru, walcy, automatu i innych.

Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

Dnia 24 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
B. Ornatowski.

Numer akt: II. Km. 890/39.
Wierzyciel: Prasa Kupiecko-Przemysłowa w Poznaniu.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 26, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Henryka Bausteina, składających się z szafy kombinowanej (nowoczesna), maszyny do pisania, biurko, tapczan, kanapka, etc. — oszacowanych na łączną sumę zł 1.050.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Istnieje przeszło 100 lat

Odznaczona 20-tu premiami, 2-ma nagrodami państwowymi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, Złoty medal P. W. K. Poznań 1929, Złoty medal Wilno 1930



Odlewnia dzwonów Karola Schwabego
w Białej koło Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonii do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie drewniane lub konstrucje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy CONCORDIA JANA WOLNEGO Pl. Szczepański 2 Telefon 108-31.
Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.